



Jesteśmy już po pierwszym turnusie, po zabiegu.

Już pierwszego dnia na badaniach było widać poprawę. Adrian na macie był luźny, swobodny, robili z nim co chcieli, a napięcie się nie włączało ? super!

Drugiego dnia na rehabilitacji też wszystko dobrze, tyle że Adrian nie ma siły, nie ma napięcia i całe dwa tygodnie trwało budowanie prawidłowego napięcia, czucia głębokiego itp.

Kolejnego dnia założyliśmy NF-Walker i okazało się, że Adrian ma problem ze zrobieniem kroku, ale po kilku dniach już sam ?biegał? i nogi miał bardzo szeroko. Przed użyciem Walkera był poobijany i porysowany, a teraz luzik.

Teraz o koniach...

Przed zabiegiem za każdym razem Adriana bolało w pachwinie, ale co było źródłem bólu, tego nikt nie potrafił powiedzieć. Bolało go tylko przy wsiadaniu na konia i w czasie jazdy, choć nie zawsze, a teraz?..

Adrian jeździ bez bólu.

Jak na dzień dzisiejszy jesteśmy bardzo zadowoleni i rehabilitanci także!!!





Dorota Nowakowska